



Sygn. akt I CSK 90/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący)
SSN Józef Frąckowiak
SSN Monika Koba (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa XX
przeciwko YY
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 11 marca 2016 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 23 lipca 2014 r.,

- I. oddala skargę kasacyjną,**
- II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 października 2013 r. Sąd Okręgowy uwzględniając częściowo powództwo XX przeciwko YY zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia i zobowiązał pozwanego do jednokrotnego opublikowania na jego koszt na stronie internetowej [...]pl w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o treści: „Ja YY, przepraszam Panią XX za naruszenie Jej dóbr osobistych w postaci godności, dobrego imienia, którego dopuściłem się we wpisach na stronach internetowych, zatytułowanych „ [...]”. W szczególności przepraszam Panią XX za porównanie postępowania Pani XX do postępowania hitlerowskiego zbrodniarza Adolfa Eichmanna i innych nazistów. YY”. Publikacja miała przy tym nastąpić, przez umieszczenie oświadczenia w ramce o wymiarach 8/8 cm na białym tle, czcionką Times New Roman, w kolorze czarnym o rozmiarze nie mniejszej niż 14 punktów, bez jakichkolwiek zabiegów edycyjnych czy treściowych, które umniejszałyby jego treść.

Sąd Okręgowy ustalił, iż w 2000 r. powódka zaszła w trzecią ciążę, mając już dwójkę małoletnich dzieci. Z uwagi na poważną wadę wzroku (- 20 dioptrii), w oparciu o regulacje ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. Nr 17, poz.78, ze zm. – dalej: „u.w.p.c.”) zwróciła się o przeprowadzenie legalnego zabiegu przerwania ciąży. Wzmiankowana ustawa przewidywała w art. 4a pkt 1 przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży w sytuacji, gdy zagraża ona życiu lub zdrowiu kobiety ciężarnej, jednak do przerwania ciąży - z uwagi na brak zgody lekarza - nie doszło. Powódka wniosła skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: „ETPC”) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej zarzucając naruszenie art. 3, 8, 13 i 14 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, ze zm.; dalej – „Konwencja”) poprzez niewłaściwe stosowanie przepisów u.w.p.c. W dniu 20 marca 2007 r. ETPC orzekł, iż Rzeczpospolita Polska naruszyła prawa powódki w zakresie objętym art. 8 Konwencji i przyznał jej kwotę 25.000 euro z tytułu szkody niemajątkowej oraz kwotę 14.000 euro z tytułu kosztów i wydatków. Trybunał nie rozpatrywał czy

Konwencja daje powódce prawo do przeprowadzenia legalnej aborcji i czy decyzja lekarzy o odmowie prawa do legalizacji aborcji była prawidłowa. Stwierdził jedynie, iż wniosek powódki o dokonanie przerwania ciąży, nie wynikał z jej nieracjonalnych odczuć, lecz miał umocowanie w historii medycznej. Natomiast państwo polskie legalizując aborcję w ściśle określonych sytuacjach, nie ustaliło jednoznacznych i odpowiednio szybkich procedur, które pozwoliłyby lekarzowi na upewnienie się, co do konieczności przeprowadzenia legalnej aborcji, a pacjentce zapewniłyby drogę odwoławczą od decyzji lekarzy. Powódka wytoczyła również proces przed Sądem Okręgowym przeciwko Archidiecezji [...] i ks. M. G. o ochronę dóbr osobistych, w związku z publikacjami tekstów prasowych dotyczących, krytycznej oceny jej osoby i treści wyroku ETPC.

Na gruncie procesów wytoczonych przez powódkę toczyła się w latach 2008-2009 szeroka debata publiczna dotycząca dopuszczalności aborcji, w której wziął udział pozwany publikując artykuły w internecie odnoszące się do osoby powódki, komentujące jej postawę i działania. W dniu 8 lipca 2008 r. na stronie internetowej [www. \[...\].pl](http://www.[...].pl) pozwany zamieścił materiał prasowy zatytułowany „[...]”, w którym stwierdził: „I zasłanianie tej prostej prawdy słowami o tym, że XX nie złamała prawa, a jedynie próbowała egzekwować przysługujące jej prawa – jest absurdalne. Adolf Eichmann też nie łamał hitlerowskich praw, czy to znaczy, że nie można go nazwać mordercą (w tym przypadku już niedoszłym, a jak najbardziej doszłym)? Czy od teraz, żeby nie sprawiać przykrości (może już nie jemu samemu) jego dzieciom przestaniemy określać jego działalność, jako zbrodniczą?” Z kolei we wrześniu 2009 r. pozwany opublikował na tej samej stronie internetowej artykuł zatytułowany „[...]”, w którym zawarł następujące stwierdzenie: „Szanowni prawnicy Pani XX spieszę was poinformować, że ja także uważam, że robienie kasy na tym, że nie pozwolono komuś zabić dziecka jest obrzydliwe moralnie. I ja także uważam, że aborcja jest zamordowaniem człowieka, a ktoś kto robi na tym kasę niczym szczególnie nie różni się od nazistów”. Pozwany jest także współautorem książki pod tytułem „[...]”, w której zawarł następujący fragment dotyczący powódki: „Jak pokazuje sprawa XX, która wciąż na nowo rozgrywa medialnie i finansowo fakt, że uniemożliwiono jej zabicie własnego dziecka, nie daje się tego wykluczyć”. Powódka nie dążyła nigdy do anonimizacji swoich danych osobowych,

wypowiadała się na temat kwestii związanych z dopuszczalnością aborcji i zainicjowanych przez siebie procesów sądowych. Jej historia stała się ogólnie znana, szeroko komentowana, a powódka była kojarzona z postawą proaborcyjną. W 2010 r. została wybrana na radną miasta [...]na kadencję 2010-2014r. i przynależy do klubu radnych [...]. Pozwany jest z wykształcenia filozofem i dziennikarzem, członkiem [...], wykonuje wolny zawód dziennikarza.

Oceniając zasadność powództwa Sąd Okręgowy stwierdził, iż pozwany w przytoczonych publikacjach naruszył dobra osobiste powódki w postaci dobrego imienia i godności. Podkreślił, iż członek [...], ma prawo z odwołaniem do zasad swojej religii uznawać zabieg przerywania ciąży za zabójstwo. Poglądy katolików nie są jednak jedynymi funkcjonującymi w Polsce i są osoby, nie podzielające takiego światopoglądu. Odróżnienia, zatem wymaga ogólne wyrażanie swojego stanowiska w publicznej debacie na temat dopuszczalności aborcji, od spersonalizowanych zarzutów usiłowania zabójstwa. W konsekwencji kierowanie w stosunku do kobiety, która chce skorzystać z uprawnienia do przerwania ciąży, w przypadku dozwolonym przez obowiązujące prawo, zarzutu dokonania lub usiłowania dokonania zabójstwa i wiązanie jej postawy z ideologią zbrodniarzy nazistowskich narusza jej dobra osobiste. Natomiast twierdzenie przez pozwanego w zakwestionowanych publikacjach, jakoby „powódka robiła kasę na tym, że nie pozwolono jej zabić dziecka” czy „rozgrywała medialnie i finansowo fakt, że uniemożliwiono jej zabicie własnego dziecka” nie może być kwalifikowane, jako rzetelne, skoro powódka uzyskała orzeczeniem ETPC jedynie zadośćuczynienie, w związku z brakiem w Polsce procedur rozstrzygania sporu o istnienie podstaw do legalnej aborcji, między kobietą ciężarną, a lekarzami. Nie do zaakceptowania jest również zdaniem Sądu Okręgowego utożsamianie zgodnych z obowiązującym prawem działań powódki, z działaniami zbrodniarzy nazistowskich, w tym Adolfa Eichmanna. W zakwestionowanych publikacjach pozwany uznał, że fakt, iż powódka działała w oparciu o obowiązujące przepisy, wcale nie oznacza, że nie można nazwać jej morderczynią, a jej działalności określić, jako zbrodniczej. Chciała przecież zamordować człowieka, a robi kasę na tym, że nie pozwolono jej tego zrobić. Sąd Okręgowy uznał, iż możliwe jest w debacie publicznej używanie figury retorycznej w postaci redukcji ad hitlerum, dla unaocznienia pewnych zjawisk

na poziomie ogólnym, ale kierowanie jej do konkretnej osoby z sugestią, co do naganego moralnie jej postępowania, może rodzić odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych. W analizowanym przypadku zestawienie obrazu nazistów z sytuacją powódki, opartej na oczywiście innych podstawach faktycznych jest poniżające, obraźliwe i krzywdzące. Wskazał Sąd, iż nie kwestionuje zasadności prowadzenia debaty publicznej, w kwestiach związanych z dopuszczalnością aborcji i używania w jej ramach ostrej, nadmiernie ekspansywnej, a nawet przejawionej argumentacji, byłaby ona, bowiem wówczas uzasadniona celami, które mają być osiągnięte dla ochrony wartości chrześcijańskich, do których odwołuje się pozwany. W analizowanym przypadku pozwany nie działał jednak w ramach kampanii przeciwko dopuszczalności aborcji, lecz jego publikacje były jednoznacznie nakierowane przeciwko powódce i związane z jej osobistą historią. Nacechowane były przy tym szczególną dozą agresji, brakiem poszanowania dla drugiego człowieka o odmiennym światopoglądzie, nie wprowadzały, więc merytorycznej treści do tak istotnej sprawy jak ochrona życia poczętego, lecz prowadziły jedynie do niepotrzebnego zaostrzenia i eskalacji problemu, nie służąc tym samym obronie interesu społecznego. Żaden światopogląd, czy religia, w tym odwołująca się do najwyższych wartości moralnych nie uprawnia do poniżania, obrażania innych osób, w szczególności tych, które tych wartości nie uznają. Okoliczność, iż powódka była osobą znaną i kojarzoną z walką o dopuszczalność aborcji, a jej historia budziła duże emocje i dyskurs społeczny, nie pozbawia bezprawności spersonalizowanych, napastliwych, pozbawionych szacunku do drugiego człowieka ocen prezentowanych przez pozwanego. Sąd Okręgowy nie podzielił również stanowiska pozwanego jakoby miał go zwalniać od odpowiedzialności ogólnie znany ostry i radykalny ton jego wypowiedzi, wskazując, iż nikt nie wyposażył pozwanego w prawo do dokonywania ostrzejszej niż przeciętna oceny moralnej innych. Wolność prasy nie ma charakteru absolutnego i nie może przekraczać granic wyznaczonych przez prawo i zasady etyki, a pozwany podlega takim samym ograniczeniom jak pozostali reprezentanci prasy. Wskazał również Sąd Okręgowy, iż w artykule „[...]” poświęconym sprawie innej kobiety oskarżonej o zabicie własnego dziecka pozwany stwierdził „z faktu, iż podejrzewamy kogoś o

przestępstwo nie wynika, że wolno nam wobec niego zachować się nieetycznie (...), że wolno nam traktować ludzi jak śmieci i rozjeżdżać ich emocjonalnie. Niezależnie od tego co się wydarzyło ona także zasługuje na minimum szacunku, na traktowanie jej z godnością. Bo jest istotą ludzką i nigdy tej godności nie utraci". W tym kontekście Sąd Okręgowy wskazał na brak konsekwencji pozwanego, który w realiach rozpoznawanej sprawy, nie wykazał tego minimum szacunku, którego w tekście swojego autorstwa domagał się dla każdej istoty ludzkiej, porównując postawę powódki do działań osób kojarzących się z najokrutniejszymi zbrodniami przeciwko ludzkości.

Uznając żądanie powódki dotyczące przeproszenia, co do zasady za słuszne, Sąd Okręgowy nieznacznie je skorygował, eliminując z jego treści naruszenie prawa do prywatności. Mając jednak na względzie, iż oświadczenie o przeproszeniu powinno mieć taki sam potencjalny zasięg oddziaływania, jak dokonane naruszenie dóbr osobistych, a Sąd jest uprawniony do wskazania miejsca przeprosin uznał, iż właściwym miejscem publikacji przeprosin będzie strona internetowa [...].pl., gdzie ukazały się artykuły „[...]” oraz „[...]” zamiast wskazywanych przez powódkę - „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”. Mimo stwierdzenia, iż w książce „[...]” pozwany naruszył dobra osobiste powódki, Sąd Okręgowy oddalił w tym zakresie powództwo, przyjmując, iż żądane przez powódkę przeproszenie w „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” jest nieadekwatne, do skali dokonanego naruszenia, w książce o niewielkim nakładzie, kierowanej do określonego grona czytelników. Jednocześnie z materiału dowodowego dostarczonego przez powódkę, nie wynikała w przekonaniu tego Sądu możliwość dookreślenia innego miejsca publikacji przeprosin.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 lipca 2014 r. Sąd Apelacyjny orzekając na skutek apelacji obu stron, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten tylko sposób, iż zobligował pozwanego do publikacji oświadczenia o przeproszeniu poprzez jego zamieszczenie w ramce o rozmiarach 400x400 pikseli w 72 DPI i oddalił powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia w całości, natomiast w pozostałym zakresie oddalił apelację pozwanego, a apelację powódki w całości.

Rozstrzygnięcie to oparte zostało na podzielonych i uznanych za własne, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej Instancji odnośnie przyznanej powódce niemajątkowej ochrony jej dóbr osobistych, uznając, iż zarzuty apelacji nie podważyły trafności zaskarżonego orzeczenia. Podkreślił, że przedmiotem rozpoznawanej sprawy nie było rozstrzygnięcie fundamentalnych kwestii moralnych związanych z ochroną życia poczętego, ani negowanie potrzeby prowadzenia w tym zakresie debaty publicznej czy kampanii społecznych, zwłaszcza, że sprawa ta budzi ogromne kontrowersje i silne emocje. Przyjął natomiast, iż spór ogniskował się między prawem pozwanego do wyrażania swoich poglądów, a prawem powódki do ochrony godności oraz dobrego imienia i został przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięty prawidłowo. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wskazanie odmiennego miejsca przeprosin, niż żądała tego powódka sprowadza się do dopuszczalnej ingerencji w żądanie pozwu i nie może być kwalifikowane, jako naruszenie art. 321§1 k.p.c. Mając natomiast na względzie, iż sformułowanie w sentencji o żądaniach stron nie może budzić wątpliwości, co do treści wyroku i umożliwia jego wykonanie, a przyjęte przez Sąd Okręgowy proporcje druku, nie są możliwe do zastosowania w publikacji internetowej, Sąd Apelacyjny odpowiednio dostosował parametry nakazanej publikacji przeproszenia do wymogów internetu. Nie podzielił natomiast stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie odnoszącym się do potrzeby przyznania powódce zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, w jakiegokolwiek części, z uwagi na niedostateczne wykazanie przesłanek z art. 448 k.c. i częściowe przedawnienie tego roszczenia.

W skardze kasacyjnej pozwany zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającym jego apelację, zarzucił naruszenie: art. 24 k.c. poprzez przyjęcie, iż odniesienie w ocennych wypowiedziach pozwanego upublicznionej postawy powódki do zabicia człowieka i porównanie jej postawy z postawą funkcjonariusza III Rzeszy narusza jej dobra osobiste oraz art. 321§1 k.p.c. przez utrzymanie zobowiązania pozwanego do opublikowania przeprosin na stronie internetowej. [...]pl., pomimo, że to miejsce publikacji przeprosin nie było objęte żądaniem strony powodowej oraz uzupełnienie bez wniosku powódki punktu 1 wyroku Sądu Okręgowego o warunki techniczne niezbędne do wykonania wyroku w

zakresie przeprosin na stronie internetowej. Formułując te zarzuty skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie orzeczenia, co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości i dokonanie w związku z tym stosownej zmiany wyroków Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, iż przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia. Sąd może kształtować treść oświadczenia przez ograniczenie jego zakresu, uściślenie czy wyeliminowanie określonych sformułowań, nadanie przejrzystości i poprawności pod względem językowym, ponieważ w ten sposób nadaje woli powoda określonej zakresem zgłoszonego żądania, poprawną jurystycznie formę (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 413/04, nie publ.; z dnia 13 kwietnia 2007 r., I CSK 28/07, nie publ.; z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 409/10, nie publ.; z dnia 11 lutego 2010 r., I CSK 286/09, nie publ., i z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, nie publ.). Okoliczność, zatem iż na powodzie spoczywa obowiązek sprecyzowania oświadczenia będącego przedmiotem żądania, nie oznacza, iż sąd nie jest uprawniony, a nawet w pewnych sytuacjach zobowiązany do ingerowania w treść oświadczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119; z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, nr 2, poz. 22; z dnia 28 czerwca 2007 r., IV CSK 115/07, nie publ.; z dnia 11 stycznia 2007 r., II CSK 392/06, OSP 2009, nr 5, poz. 55, i z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 549/14, nie publ.).

Wbrew stanowisku skarżącego w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto także, iż to sąd decyduje ostatecznie o miejscu, liczbie i sposobie publikacji oświadczeń o przeproszeniu, stosownie do okoliczności konkretnego przypadku, równoważąc interesy pokrzywdzonego z jednej strony, aby zapewnić mu najszerze i najbardziej satysfakcjonujące zadośćuczynienie moralne oraz pozwanego z drugiej strony tak, aby z kolei nie stosować wobec niego nadmiernej i nieuzasadnionej okolicznościami danego przypadku represji. Forma,

w której pozwany powinien złożyć oświadczenie stanowiące przeproszenie, z uwzględnieniem celu dokonania tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych należy do Sądu, który nie jest w tym zakresie związany żądaniem i może dokonać wyboru miejsca publikacji przeprosin niewskazanej przez powoda (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r., V CSK 64/09, nie publ.; z dnia 9 maja 2011 r., I CSK 497/10, nie publ.; z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 587/10, nie publ. i z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, Biul. SN 2013/9/9). Sąd jest również uprawniony do dostosowania formy oświadczenia do standardów edytorskich i technicznych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 518/12, nie publ., z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08, nie publ., i z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05).

Sąd orzekający nie uchybił zasadzie związania granicami dochodzonej ochrony prawnej, co potwierdza konfrontacja treści wyroku, w zakresie uwzględniającym powództwo, z określonym w pozwie żądaniem. Skoro sądy obu instancji uznały, iż właściwym będzie zamieszczenie przeproszenia na stronach internetowych, to Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację obu stron, był uprawniony w ramach reformatoryjnego orzeczenia, do uwzględnienia realiów technologicznych i funkcjonalnych internetu i dostosowania oświadczenia do wymogów publikacji w internecie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2015 r., I CSK 813/14, Biul. SN 2015/11/14). Sentencja wyroku musi być bowiem definitywna, kategoryczna, nadająca się do wykonania, a jej konkretyzacja nie może być pozostawiona żadnej ze stron. Korekta treści żądanego oświadczenia o przeproszeniu, zmiana miejsca publikacji oraz dostosowanie wymogów oświadczenia do realiów publikacji w internecie, nie jest wyrokowaniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 § 1 k.p.c. Nie sposób twierdzić, iż przyjęte przez Sąd miejsce publikacji było niezgodne z wolą powódki, skoro nie artykułowała takiego stanowiska w swojej apelacji, domagając się jedynie nadania przeproszeniu znacznie szerszej skali publikacji niż przyjął Sąd Okręgowy. Nie sposób także przyjąć, że wskazanie przez Sąd odmiennego miejsca przeprosin, niż żądała tego powódka uniemożliwiło skarżącemu obronę jego praw. Wywody skarżącego w tym zakresie mają tylko walor teoretyczny, skoro już w toku postępowania pierwszoinstancyjnego eksponując nieadekwatność żądanego przez powódkę

miejsca publikacji przeprosin, do okoliczności sprawy, wskazywał, iż przeproszenie powinno mieć miejsce w internecie, skoro tam nastąpiło naruszenie (k. 57), a w apelacji wytykał, że wyrok nie uwzględnia uwarunkowań związanych z publikacją przeproszenia w internecie (k. 206).

Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Oznacza to, że wyłącznie sprecyzowane w podstawie skargi zarzuty wyznaczają kierunek kontroli kasacyjnej. Podstaw tych nie można przy tym wyprowadzać z wywodów zamieszczonych w motywach skargi, a uzasadnienie odnoszące się do innych przepisów prawa niż przytoczone w podstawie, uniemożliwia przeprowadzenie w tym zakresie kontroli kasacyjnej. Z przytoczonych względów chybione jest odwoływanie się w uzasadnieniu skargi do innych zagadnień proceduralnych, skoro skarżący nie zdecydował się ich wyartykułować w podstawach skargi.

Swoboda wypowiedzi stanowi jeden z zasadniczych filarów społeczeństwa demokratycznego i nie ogranicza się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie, uważane są, za nieobraźliwe lub neutralne, lecz odnosi się także do tych, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój, kwestionując ustalony porządek (por. wyroki ETPC z dnia 7 grudnia 1976 r., *Handyside v. Wielka Brytania*, skarga nr 5493/72, A24; z dnia 26 kwietnia 1979 r., *The Sunday Times v. Wielka Brytania (I)*, skarga nr 6538/74, A30; z dnia 23 maja 1991 r., *Oberschlick v. Austria*, skarga nr 11662/85 (1) A204 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 716/13, OSNC 2015, nr 7-8, poz. 87). Skarżący powołując się na wolność słowa chronioną w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 10 ust. 1 Konwencji i możliwość posługiwania się w dyskursie publicznym pewną dawką przesady nie dostrzega, iż wolność wyrażania poglądów nie może być absolutyzowana, prowadziłoby to, bowiem do naruszania czci i dobrego imienia (art. 30, 31 ust. 3 i 47 Konstytucji RP, art. 10 ust. 2 Konwencji). W konsekwencji od jednostki uczestniczącej w debacie publicznej wymaga się zachowania pewnych granic, w szczególności poszanowania dobrego imienia i praw innych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, które należy podzielić, iż samo powołanie się na wolność prasy i prawo swobody wypowiedzi nie zwalnia od odpowiedzialności za skutki naruszenia dóbr osobistych dokonanego

przygotowanym i opublikowanym materiałem prasowym, a o przypisaniu dziennikarzowi odpowiedzialności decyduje w konkretnym przypadku analiza i ocena zderzenia obu konkurencyjnych, a doniosłych społecznie wartości, a mianowicie prawa swobody wypowiedzi i prawa do ochrony czci i godności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82; z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114, i z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, OSNC-ZD 2012, nr 1, poz. 5).

Sąd wartościujący może być uznany za przekraczający granice krytyki możliwej do zaakceptowania, jako nieznajdujący dostatecznej podstawy faktycznej, manipulowanie prawdą o rzeczywistości nie może być, bowiem akceptowane (por. wyroki ETPC z dnia 26 kwietnia 1995 r. *Prager i Oberschlick v. Austria*, skarga nr 15974/90, A.313; z dnia 24 lutego 1997 r. *De Haes i Gijlsels v. Belgia*, skarga nr 19983/92, Reports 1997-I; z dnia 27 lutego 2001 r., *Jeruzalem v. Austria*, skarga nr 269558/95, ECHR 2001-II oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2004 r., III CSK 329/02, OSNC 2005, nr 3, poz. 45; z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, nie publ.; z dnia 23 września 2009 r., I CSK 346/08, OSNC 2010 r., nr 3, poz. 48; z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 217/09, OSNC 2010 r., nr 6, poz. 94; z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94, i z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 716/13, OSNC 2015, nr 7-8, poz. 87). W rozpoznawanym przypadku sądy trafnie uznały, iż publikacje pozwanego nie spełniały wymogów staranności i etyki dziennikarskiej, skoro nie jest prawdą jakoby powódka uzyskała zadośćuczynienie, za to, że uniemożliwiono jej „zabicie własnego dziecka”, co wprost wynika z wyroku ETPC, z którym skarżący powinien się zapoznać, skoro zdecydował się publicznie zabierać głos w tej sprawie. Zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie wynikało z faktu, iż polski ustawodawca przewidując wyjątki od ogólnego zakazu aborcji, jednocześnie nie określił ścisłych procedur medycznych, które umożliwiłyby czynienie użytku ze wspomnianych wyjątków, dokonując wadliwej konstrukcji prawnej legalizacji aborcji, czym naruszył prawo powódki do poszanowania prawa prywatnego. Forum debaty publicznej dopuszcza przesadne komentarze i ostry ton polemiki, ale nie ferowanie ocen w oparciu o fałszywy ogląd rzeczywistości, oparty na wybiórczym i tendencyjnym

przedstawianiu pewnych elementów określonych zdarzeń, wypaczających istotę przedstawianej sprawy.

Ponadto pozwany powołując się na wolność głoszenia poglądów, powinien wykazać, że formułując swoje oceny działał w obronie uzasadnionego interesu, a nie w celu poniżenia powódki w opinii publicznej, a forma użyta przez niego była adekwatna do przedstawionych treści. Wolność słowa wiąże się, bowiem nierozzerwalnie z odpowiedzialnością za słowo (art. 10 ust.2 Konwencji), należy z niej, zatem korzystać w taki sposób, by nikomu nie wyrządzić krzywdy. Język debaty publicznej jest z natury rzeczy językiem sporu i konfrontacji, który posługuje się charakterystycznymi dla tych zjawisk środkami wyrazu. Jednak możliwość ujmowania wypowiedzi w kontrowersyjnej postaci, jak i ostrość formy przekraczająca konwencjonalne ramy społecznych zachowań, a także dozwolona w pewnych granicach przesada ferowanych ocen, nie stanowią wartości samych w sobie, ale wypływają z celów, które za ich pomocą można osiągnąć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1990 r., I CR 436/90, nie publ.).

Sprawa, w której wniesiono skargę nie dotyczyła przekonań religijnych, ani rozstrzygania fundamentalnych problemów aksjologicznych dotyczących aborcji, a naruszenia dóbr osobistych powódki w konkretnych publikacjach autorstwa pozwanego. Nie ma podstaw do kwestionowania stanowiska sądów obu instancji, iż nie można pozwanemu odmówić prawa, w ramach debaty publicznej, do posługiwania się językiem skrajnym i określania aborcji, z punktu widzenia systemu aksjologicznego przyjmowanego w doktrynie katolickiej, jako zabójstwa, ale tylko w przypadku, gdy retoryka ta jest używana na płaszczyźnie zjawiska ogólnego, w ramach sporu światopoglądowego.

Niedopuszczalnym jest natomiast odnoszenie tego rodzaju zarzutów do konkretnej osoby nawet, jeśli jej historia została upubliczniona. Przyjąć należy, iż ekspresja bezzasadnie napastliwa w stosunku do innych osób, stanowiąc naruszenie ich praw, nie będąc wkładem w jakąkolwiek formę debaty publicznej sprzyjającą postępowi w sprawach ludzkich, nie zasługuje na ochronę. Krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli została podjęta w interesie społecznym, a jej celem nie jest dokuczenie innej osobie oraz ma cechy rzetelności

i rzeczowości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969, nr 11, poz. 200; z dnia 3 lipca 1987 r., I CR 135/87, nie publ., i z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 115). Skarżący dokonał oceny *ad personam*, w sposób nierzetelny, napastliwy, przekraczając zasady etyki dziennikarskiej i nie służąc niczyjemu dobru. Za elementarz praw człowieka, zwłaszcza w przypadku dziennikarza, należy uznać umiejętność dostrzegania różnicy między krytycznym dyskursem publicznym, polegającym na wymianie argumentów, wzbogacającym wiedzę i świadomość, a używaniem wolności słowa i wolności wyrażania poglądów przez arbitralne, jednostronne i uogólnione artykułowanie własnej niechęci. Jeżeli publikacja nie ma nic innego do zaproponowania odbiorcom poza obrażaniem, szokowaniem, prowokowaniem, poprzez użycie nieadekwatnych porównań i dokonywanie nieopartych na dostatecznej podstawie faktycznej ocenach, to nie przynosi żadnej korzyści debacie publicznej, nie pobudzając dyskusji w ważnych i interesujących opinię publiczną sprawach. Sprowadza się w istocie do wzmacniania samych emocji i towarzyszących im napięć, przez negatywną kategoryzację postępowania drugiej osoby, bez względu na jej godność.

Dyskomfort odczuwany przez skarżącego, jako członka [...], iż system prawny w kwestii dopuszczalności aborcji rozmija się z jego intuicją etyczną, dopuszczając aborcję z przyczyn eugenicznych, medycznych i kryminologicznych, jest nieuniknioną konsekwencją życia w pluralistycznym społeczeństwie, w którym mają prawo funkcjonować różne osoby, które wyznają różne systemy wartości oraz konsekwencją faktu, iż ustawodawca musi rozstrzygać fundamentalne problemy aksjologiczne, w przypadku kolizji różnych wartości, z uwzględnieniem skutków społecznych wprowadzanych regulacji. Przyznawanie sobie prawa do publicznego osądzania innych osób, nienaruszających prawa, z pozycji wyższości moralnej, w sposób pozbawiony minimum szacunku do człowieka o odmiennym światopoglądzie, nie zasługuje na ochronę i nie może być przez system prawny tolerowane.

Kobieta, która chce skorzystać w dopuszczalnych prawem warunkach z zabiegu przerwania ciąży, znajduje się w sytuacji tak trudnego konfliktu wartości, że jej samodzielnej decyzji, a nie zewnętrznych obserwatorów, pozostawiony został

przez ustawodawcę wybór, utrzymania ciąży z uwagi na ochronę życia człowieka w okresie prenatalnym, czy też jej przerwania, z uwagi na prawo ciężarnej matki do życia, zdrowia, godności, bezpieczeństwa osobistego. W sprawie w której wniesiono skargę, powódka opierając się na opinii okulistów obawiała się, że w wyniku przebiegu trzeciej ciąży dozna ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci utraty zdolności widzenia, co uniemożliwi jej normalne funkcjonowanie i wychowanie dzieci. Przyrównywanie tej sytuacji do zbrodni popełnianych przez nazistów (w tym Adolfa Eichmanna zbrodniarza wojennego, będącego głównym koordynatorem i wykonawcą planu rozwiązania kwestii żydowskiej, skazanego za ludobójstwo) i wiązanie postawy powódki z ideologią nazistowską, jako całkowicie nieadekwatne, świadczy o zmierzaniu do poniżania ocenianej osoby, traktowania jej w sposób pogardliwy i pozbawiony szacunku, ze względów ideologicznych. Nieuprawnione jest także poszukiwanie ex post usprawiedliwień dla wiązania postawy powódki z ideologią nazistowską, poprzez przywoływanie ustawodawstwa obowiązującego na terenie okupowanym przez III Rzeszę, uchylającego karalność aborcji w przypadku zabiegu wykonanego u „robotnic wschodnich”, skoro będące przedmiotem analizy sądów publikacje pozwanego, w ogóle nie odnosiły się do tych zagadnień.

Bogactwo języka polskiego powinno pozwolić skarżącemu na znalezienie takich form ekspresji, które umożliwiłyby uzewnętrznienie i eksponowanie swojego stanowiska, bez krzywdzenia innych osób. Od dziennikarza – zwłaszcza w świetle regulacji Prawa Prasowego - należy oczekiwać, że będzie kształtować i cywilizować model debaty publicznej. Będące przedmiotem analizy publikacje, nie oparte na pełnej i wiarygodnej informacji o problemie, a epatujące skrajną nietolerancją, nie przyczyniają się do wymiany i prezentowania idei i mają znikomą wartość społeczną. Natomiast odwoływanie się przez skarżącego na poparcie swojego stanowiska do wartości chrześcijańskich i społecznej nauki kościoła ma - jak się wydaje - charakter bezrefleksyjny, w doktrynie tej, bowiem już na poziomie elementarnym, znajdującym wyraz w dekalogu, nie sposób znaleźć wsparcia dla braku szacunku dla innych osób i dokonywania ich kategorycznych osądów na forum publicznym.

Całkowicie nieadekwatne jest odwoływanie się przez skarżącego do poglądów

orzecznictwa, w którym przyjęto, w konkretnych stanach faktycznych za dopuszczalne – mając na uwadze kontekst całej wypowiedzi - posłużenie się epitetami, zwłaszcza, gdy stanowiły reakcje na wcześniejsze publiczne wystąpienia oponentów posługujących się identycznym stopniem „nieumiarkowania” wypowiedzi. Z podstawy faktycznej rozstrzygnięcia nie wynika, by powódka sama wygłaszała skrajne i kontrowersyjne poglądy, używała sformułowań ostrych, brutalnych, obraźliwych, naruszających dobre imię innych osób, trudno zatem przyjąć jakoby ostre oceny pozwanego miały swoje źródło w „broni zapożyczonej” od powódki i jako takie były adekwatne do jej postawy. Przyczyną powstania publikacji było jedynie zwrócenie się przez powódkę ze skargą do ETPC, a następnie pozwem do sądu i pomyślny dla niej wynik obu spraw, reakcja skarżącego była, zatem całkowicie nieadekwatna do postępowania powódki będącego jej źródłem i przyczyną.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny bez naruszenia art. 24 § 1 k.c. słusznie uznał, iż udzielenie pozwanemu ochrony, w stanie faktycznym sprawy, prowadziłoby do wypaczania sensu wolności wypowiedzi, obracając się przeciwko wartościom, którym służy wolność słowa, przyczyniając się do znaczącego obniżenia kulturowych standardów i poziomu debaty publicznej.

Z przytoczonych względów na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Sąd Najwyższy oddalił skargę, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3, 99 w zw. z art. 391 § 1, 398²¹ k.p.c. i § 12 ust. 4 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst. jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 490, ze zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).

aj

kc